

Atena Morena

Indiana Wąs
Poszukiwacz Złotej
Flachy



Atena Morena

Indiana Wąs

Poszukiwacz Złotej

Flachy

Copyright by Atena Morena, 2021

Projekt okładki: Atena Morena (canva.com)

ISBN: 978-83-961254-4-6

Ta historia nie zaczyna się na uczelni na Harvardzie, ani nie jest też o kloszardzie. Jest o człowieku odlotowym, poszukiwaczu nietuzinkowym, który zwie się Indiana Wąs, nie mylić z Jones. Jest to człowiek jeszcze młody, bo nie nosi brody. Ma wąsy sumiaste i nosi koszule kraciaste. Czasami je sobie przycina i wtedy Indianę Jonesa przypomina. Nieźle w kowbojkach nagina, aż się pod nim ziemia ugina. Nosi spodnie jeansowe i hoduje krowę. Na co dzień żywi się serami i warzywami, czyli natury darami. Pochodzi z Podhala, gdzie popularna jest legenda złotego Grała. Ludzie myśleli do tej pory, że

chodzi o Złoty Kielich, ale jest on wart tyle co drelich. Tak naprawdę jest to rzecz zupełnie inna, z pozoru całkiem niewinna, cenniejsza niż utwory Bacha, a jest nią Złota Flacha. Indiana dowiedział się o niej z opowieści swojego dziadka Władka, który spisał ją na kawałku baraniej skóry i schował ją do metalowej rury. Dziadek nie pamiętał gdzie ją schował, ale pamiętał, że mapę narysował. Indiana znalazł tą rurę niedawno obok starej szopy, gdzie kiedyś były okopy. Szopę rozebrał na kawałki i spalił z użyciem podpałki. Znalazł rurę gdy kopał rów na odwodnienie i przerzucił ziemię. Zdziwił się niezmiernie i ucieszył cholernie. Wyciągnął z rury kawał baraniej skóry. Przeczytał co tam było napisane i obejrzał co było narysowane. Wtedy przypomniał sobie opowieści dziadka

Władka, który już był nieżyjący, ale temat ten wciąż był gorący. Wpadł na pomysł, żeby sprzedać krowę i ruszyć w drogę. Chciał odnaleźć Złotą Flachę do której prowadziła mapa dziadka, a była to nie lada gratka. Gdyby ją odnalazł stałby się sławny i bogaty, miał by za co spłacić raty. Nie musiałby chodzić do pracy, wszystko miałby podane na tacy. Wszyscy by go podziwiali i mu się kłaniali. Chciał być znany jak filmowy Indiana Jones, choć nazywał się Wąs. Zrobił więc jak zaplanował i na przygodę się przygotował. Za pieniądze ze sprzedaży krowy zakupił jedzenie, saperkę, ciepłą kołderkę i bilet na zagraniczną poniewierkę. Był to bilet do Kairu, miasta Nilu oraz wielbłądów i starych posągów. Indiana przed lotem naczytał się przewodników, żeby lepiej zrozumieć